KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. Dnia 13 (25) Listopada.— Rok 1853. № 311. Jutro, ŚŚ: Konrada i Piotra BB.

W pół-urzędowej Gazecie wychodzącej w *Wołoszczyźnie*, znajduje się następujące z d. 10 Października ogłoszenie: »Cesarsko-*Rossyjski* Konsulat Jeneralny w Xięztwach *Mołdawji* i *Wołoszczyzny*, na zasadzie rozporządzenia Dowódzcy 4go i 5go Korpusów piechoty, Jenerała-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa*, podaje do powszechnej wiadomości: że w skutku wypowiedzenia *Rossji* przez *Portę Ottomańską* wojny, żegluga statków kupieckich z flagą *Rossyjską* na *Dunaju*, wstrzymaną zostaje, i że statki te do dalszych rozkazów, winny pozostać w tych portach, w których znajdują się obecnie. (Gaz: Rzą:).

Taż Gazeta donosi, że Hospodar *Wołoszczyzny*, wyniósł starszego syna swojego Xięcia Jerzego *Stirbey*, Dowódzcę 1go Pułku, w *Wołoszczyźnie*, na godność Wielkiego Logoteta; a młodszych synów swoich Xiążąt Dymitra i Alexandra *Stirbey*, awansował z Podporuczników na Poruczników. (Gaz: Rzą:).

NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, udzielić raczył od d. 15/27 Paźdz:, w drodze łaski, Pannie Anieli *Nawrockiej*, pozostałej córce po zmarłym *Nawrockim*, Kasyerze Komory Celnej *Ossowiec*, z uwagi na okazaną przez jej ojca w czasie rokoszu dla Tronu wierność, na służbę tegoż po rokoszu, niemniej na jej niedostatek i kalectwo, czyniące ją niezdolną do zapracowania na swe utrzymanie, pensję po rs. 37 kop 50 rocznie, pod zwykłemi warunkami.

Rada Administracyjna, mianowała Xdza Michała *Jakubowskiego*, Komendarza Kościoła Parafialnego w m. *Przedczu*, w Gub: *Warszawskiej*, Proboszczem tegoż Kościoła.

D. 17 b. m., zakończył to doczesne życie, w Klasztorze XX. *Augustjanów* w *Wielkim Xiążu*, w Powiecie *Miechowskim*, ś. p. Xiądz Possydy *Romann*, Pater Prowincji, były po dwa-kroć Definitor, Prezydent Kapituły w r. 1844 odbytej, b. Przełożony różnych Klasztorów Prowincji XX. *Augustjanów*, Kapłan w Zakonie swoim zasłużony. Ś. p. X. *Romann*, liczył lat 70, a 42 Kapłaństwa. Spokój jego duszy.

Ś. p. Wojciech *Trzaska*, b. Kontroller Kassy Gubernjalnej *Warszawskiej*, Emeryt, w dniu 29 z. m. zakończył życie. Pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, jutro o godz: 9tej z rana, w Kościele Śgo Jana, odprawić się mające.

Jutro, w Kościele Śgo Jana, o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Piotra-Pawła *Jaroszewskiego;* na które, Familja, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Ś. p. Paulina z Szarlów *Hübsch*, Wdowa po Majstrze stolarskim, Obywatelu m. *Warszawy*, przeżywszy lat 36, onegdaj przeniosła się do wieczności. Stroskane Rodzeństwo, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej, na wyprowadzenie zwłok Jej, dziś, o godzinie 2ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Dnia 10 b. m. w dobrach swych dziedzicznych *Drozdowie*, w Pcie *Kaliskim*, zszedł z tego świata, w 47 roku życia, ś. p. Jan Baron *Stokowski*. Zmarły był synem Magdaleny z Kamieńskich, i ś. p. Ignacego Barona *Stokowskiego*, b. Jenerała b. W. P.

Jutro, jako w oktawę imienin zmarłej, odbędzie się w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, o godz: 8ej rano, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Elżbiety z Adeow *Grabowskiej;* na które, pozostała Córka wraz z Wnuczką, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

JW. Jenerał-Lejtnant *Stahl von Holstein*, Naczelnik 2ej Dywizji jazdy lekkiej, powrócił z *Rewla*.

JJWW. Radzca Tajny Hr: *Sołtykow*, Łowczy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI; i Rzeczywisty Radzca Stanu *Nieczajew*, wyjechali do *Petersburga*.

JJWW. Jenerał-Lejtnant Senator *de White;* Jenerał-Major *Avreggio*, Dyrektor Drogi żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej;* i Rzeczywiści Radzcy Stanu *Kozaczkowski* i *Engelhardt*, wyjechali do *Granicy*.

Ciągłe ulepszenia na *kolejach żelaznych*, mające na celu zabezpieczenie jazdy, nie przestają być przedmiotem badań różnych mechaników. Niedawno nawet, P. Teofil *Żebrowski*, otrzymał wyłączny przywilej na wynalazek jego co do przyrządzenia *parociągów* i *wagonów* w sposób, iżby te przy każdym spadku, i na mocnych zakrzywieniach drogi, z łatwością prowadzone być mogły. Pan *Żebrowski* jest Drem Filozofji i b. Inspektorem Komunikacji Lądowych i Wodnych przy Urzędzie Budownictwa w *Krakowie*.

Illustracje po *Kalendarzach* co raz bardziej się upowszechniają obecnie. U nas można śmiało powiedzieć, że pierwszy tego przykład dał P. *Strąbski*, w wydanym przez siebie kalendarzu pod nazwą: *Rocznika*. Oprócz tego i zmiana także nazwy *Kalendarza* na *Rocznik*, nader właściwa dla naszego języka, również należy się Panu *Strąbskiemu*, i podobno z czasem zupełnie się u nas przyswoi. Co do *Rocznika* na r. 1854, ten w początkach Grudnia, ukaże się na świat.

W tych dniach przybędzie do nas wodą, transport machin parowych do *Wodociągów Warszawskich*. Machiny te jak wiadomo wyrobione w *Anglji* w zakładach Panów *Ransomes* et *Sims* w *Ipswich*, rozłożone na pojedyncze części, zostały naładowane na *angielski* okręt *Proteusz*, Kapitan *Jones*, który je do *Gdańska* doprowadził. Tu odbyło się przeładowanie machin, z okrętu na statki *Żeglugi Parowej*, a mianowicie na gabarę *Różę* i cylę *Bug*, prowadzone paropływem *Ko-*

rnik. Rozłożonych sztuk pojedynczych jest 102, a óćz tego 30 skrzyń z różnemi drobniejszemi częściami, co wszystko razem wynosi wagi celnej około 2,800 cent:, czyli do 8,600 pudów; w tem zaś niektóre części, mianowicie też dwa kotły, wielkości i wagi olbrzymiej, gdyż każdy z nich waży po 214 cent:, czyli przeszło po 660 pudów. Tak kolosalnych części machin, jak nam piszą z *Gdańska*, nigdy jeszcze tam nie widziano; sądziemy więc, że i dla *Warszawy* będą nowością. Liczne też tłumy, przy ujściu *Wisły* przypatrywały się przeładowywaniu z okrętu, machin, na statki *Żeglugi Parowej;* nadzwyczajne bowiem do tego przyrządy, powszechną zwracały uwagę. O ile nam wiadomo, zarządzone zostały wszelkie środki przygotowawcze, aby machiny zaraz po ich przybyciu do *Warszawy*, z wszelkiem dla nich samych, oraz dla statków bezpieczeństwem, na ląd wydobyte być mogły. Podług doszłych nas listów, transport o którym mowa, dnia 19 b. m. znajdował się w *Nieszawie;* można więc spodziewać się, iż dziś lub jutro do *Warszawy* dojdzie.

(A. n.) Z powodu zaglądającej już do nas zimy, potrzebowałem futra pod salopę dla żony; udałem się więc ku ulicy *Nowiniarskiej*, gdzie po obejściu kilku sklepów z takowym towarem, natrafiłem na sklep Pana N. *Mützenbauma*, pod Nr 1772 przy ulicy *Śto-Jerskiej* położony. Tam tedy przekonałem się, że skład powyższy futer, zaopatrzony jest w wyborowy towar, po cenach przystępnych, bo P. *Mützenbaum* poprzestając na małym zysku, dba wszakże o dokładność materjału. Postępowanie takie P. *Mützenbauma*, zasługuje na publiczne ogłoszenie, i polecenie wszystkim składu jego. — R. *Zieliński.*

Xięgarnia M. *Frühlinga*, przy rogu ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej*, w domu Hr: Ordynata *Zamoyskiego*, Nr 472, odebrała z zagranicy *Almanach de Gotha* na rok 1854.

Ciągłe deszcze, jakie w r. b. w porze letniej miały miejsce, nie dozwoliły *pszczołom*, zwłaszcza młodym, zebrać nawet takiej ilości miodu, jaką do przezimowania potrzebować mogą. Okoliczność ta zagraża pasiekom naszym; widzę więc potrzebę ostrzedz ich właścicieli, ażeby zawczasu, i nim mrozy ścisną, nie zaniedbali zasilić *pszczoły* miodem, a w braku miodu, cukrem zwyczajnym, biorąc na każdy rój stosownie do potrzeby, 2 do 3 funtó, i podkładając go po um aczaniu w czystej wodzie, w ulu na desce pod samym suszem. Środek ten, jako już wyprobowany, zalecam mocno, i radzę z nim pośpieszać; a stosuję go głównie do chodujących *pszczoły* według nowej metody *Dzierżona*, dla tego, aby jej nie chciano przypisywać upadku *pszczół*, bynajmniej od niej niezawisłego, a tem samem, aby zaraz w początku nie chciano się od niej zrażać, co byłoby z uszczerbkiem tej gałęzi przemysłu krajowego. — *Strzegocin* pod *Kutnem.* — Maciej *Ordęga.*

Xięgarnia *Bernsteina*, wprost Kościoła XX. *Kapucynów*, otrzymała następujące nowości: *Gąsiorowski*: *Zbiór wiadomości* do historji sztuki lekarskiej w Polsce; cena rs. 5. *Szafarkiewicz*: *Historja Naturalna* dla Szkół, kurs 2gi; kop. 45. *Album Kielisińskiego*, rs. 10. *Kamińska*: B. *Staś i Jadwisia*, powiastki dla grzecznych dzieci; kop. 75. *Kamińska*: *Nowe Wiązanie Helenki*, po *polsku* i *francuzku;* rs. 1. *Stachowicz*: *Dar Rodzicielski*, z ryci:; rs. 1 k. 35. *Stachowicz*: *Jasia* i *Eulalci* najmilszy podarek; rs. 1 k. 35.

Wczoraj w pewnem towarzystwie, po odczytaniu zamieszczonego artykułu w *Kurjerze* o biednym łazarzu z Leszna Nr 655, grono dziatwy w braku potrzebnych dla niego szmatek do obkładania ran, idąc za przykładem Pana J. D., złożyło z własnych swych oszczędności, kwotkę, to jest rs. 1 k. 30, i przesłało ją do *Redakcji Kurjera*, z przeznaczeniem dla tegoż kaleki, na kupno starego płótna. (Niech więc BÓG wynagrodzi poczciwej *Leosi*, *Julci*, i innym, które złożyły oszczędzony grosik na ołtarz ludzkości).

Gumma elastyczna, przyniosłszy już tyle korzyści, jeszcze na jeden sposób zużytkować się dała, a to przez wyrobienie z niej tłuszczu. Surogat ten nazywa się *angielską gumalastyczną tłustością*, i tę ma zaletę, iż wysmarowane nim skóry, nigdy nie przemakają, i nabierają nadzwyczajnej giętkości; tym sposobem najstarsze i najbardziej zeschłe już skóry, można uczynić przydatnemi do użytku. Dotąd sprzedaje się w *Krakowie*, *Lwowie*, *Brodach*, *Żołkwi* i t. d., a sądząc z opisów, zdaje się być godny upowszechnienia i u nas.

(A. n.) Chwalebną jest zaiste w każdym człowieku szlachetna bezinteresowność, lecz ta więcej nierównie przynosi chwały osobie, byt własny i Rodziny swej, z pracy rąk utrzymującej. Zaraz się z tego wywiążę: Przybywszy za interessami do *Warszawy*, przypomniałem sobie, że zegarek (jak to mówią), kieszonkowy, od wieków miła pamiątka przodków moich, pomimo częstych, w różnych miastach, nieznośnych, kosztownych a bezpożytecznych reparacji, ciągle się źle nosił, źle bił, a jeszcze gorzej chodził. Myślę sobie, dam go tutaj do naprawy. Lecz nie często zwiedzając *Warszawę*, nie znałem też i mistrzów tej sztuki. Na los więc szczęścia (jak to mówią) spuściwszy się, przechodząc przez ulicę *Miodową*, spostrzegłem napis Pana *Szymborskiego* Zegarmistrza, w domu Wgo *Lipkau*. Ha! wchodzę i proszę, o naprawę zegarka. Przyjęto go ze zwykłą na wielkim świecie uprzejmością. Po upływie dni kilku, przychodzę, zastaję mego melodyjnego repetjera w zupełnie jak dawniej, lepszym sensie i usposobieniu; bo i chodzi dobrze i takoż bije. Ucieszony, że mój antykwarjusz przyszedł do dawnej pory i porządku, co tchu sięgam do groszodajnej kieski, aby wydobyć pół-imperjałka, albo i dwóch (jeśli tego będzie potrzeba) dla załatwienia rzeczy, aż tu słyszę wyrazy z grzecznością wyrzeczone, że się nic należy! Grzeczność, uprzejmość, ile na wielkim świecie bardzo rozumiem: lecz żeby w *Warszawie*, za podjętą pracę pieniędzy odmawiać, tego pojąć nie mogłem, i do tej pory nie pojmuję. Niechże mi przynajmniej, zacny Pan *Szymborski*, tego rzetelnego ukontentowania dziś nie odmówi, iżbym, pomimo zadraśnięcia jego cnotliwej skromności, mógł mu z wylaniem mego serca, publicznie podziękować, bo dalibóg, teraz mój staruszek zasługuje ażeby go w kieszonce nosić. — J. P. Obywatel z *Konińskiego.*

N° 44 *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera artykuły: PP. *Szokalskiego*, E. *Miłosza*, *Natansona* i *Jurkiewicza*; oraz wiadomość o nowych dziełach lekarskich.

Amatorom *stokfiszu* donosimy, że od dziś, w każde *Piątki*, *Soboty* i *Środy*, dostać go będzie można w handlu J. *Riedla*, przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, gdzie także świeże *ostrygi* nadeszły; a ponieważ post się zbliża, wiadomość ta zapewne naszym Czytelnikom na coś się przyda.

Kto chce poznać całą potęgę talentu Panny *Grisi*, niech ją ujrzy w roli *Gizelli*. Co tylko choreografja może podnieść do ideału, czem zdoła wywołać cześć i uwielbienie dla sztuki, wszystko to się łączy w grze i tańcu tej *Europejskiej* Artystki. W akcie pierwszym, niewinna wieśniaczka, dziecko natury, z dziewiczą wesołością pląsa rodowe tańce, które później w zbolałem jej sercu tak smutnem odzywają się echem. W akcie drugim, to już nie *Gizella*, to *Willida*, istota nie tego świata; jej powiewna postać już ziemi nie dotyka, pływa w powietrzu, wabi malowniczemi pozami i czarownym uśmiechem; wszystko to widzieliśmy w artystycznej grze i niezrównanym tańcu Panny *Grisi*. Pan Alexander *Tarnowski*, Tancerz naszego Baletu, we wszystkiem odpowiedział zagranicznej Artystce; i dowiódł nam swego pięknego talentu. To też o zapale z jakim ich przyjmowano, ten tylko może mieć wyobrażenie, kto był na wczorajszem przedstawieniu. W ciągu Baletu przywołano Pannę *Grisi* 8-kroć, i Pana Alexandra *Tarnowskiego* 5-kroć.

ANGLJA. — Dzienniki, z spraw wewnętrznych, głównie zajmują się przyszłym prawem wyborczem, i rozbierają jego zasady z wielką przyzwoitością i bezstronnością. (Neue Pr: Ztg).

AUSTRJA. — Do *Wiednia* przybyło wielu kupców *pruskich*, którzy chcą wziąść w komis towary frabrykantów *austrjackich*, jak tylko traktat handlowy *prusko-austrjacki* wejdzie w wykonanie. — Z *Medyolanu* donoszą, że Feldmarszałek Hrabia *Radecki*, rozdzielił już pomiędzy żołnierzy ranionych w czasie powstania z 6go Lutego, karę nałożoną na miasto *Medyolan*; stosunkowo, bardzo znaczne pensje ranionym i rodzinom zabitych zapewniono, bo od 300 do 800 złr. (Schles: Ztg).

FRANCJA. *Paryż 19 Listo:* — W ciągu przyszło-rocznych posiedzeń, gabinet myśli przedstawić Ciału Prawodawczemu projekt o zmianie administracji departamentów i o zmianie sądów przysięgłych. — *Monitor* prawie żadnych nie ogłasza szczegółów o zabawach i uroczystościach, jakie mają miejsce w *Fontainebleau*. Powodem tego milczenia, jest panująca w kraju drożyzna. — Minister spraw zagra: P. *Drouin de Lhuys*, wrócił z *Fontainebleau* do *Paryża*. — *Monitor* donosi o wyprawie dokonanej przez dowódzcę stacji *Afryki* zachodniej, przeciw kilku pokoleniom tych brzegów. 500 *francuzów* pokonało 2 do 3000 krajowców, którzy po spaleniu im kilku wiosek, poddali się, i haracz złożyli. (Ind: Belge).

PORTUGALJA. — W d. 15 b. m. Królowa *Portugalska* przy słabości umarła; Król obejmuje rejencję aż do pełnoletności Xięcia Następcy Tronu. *Lizbona* jest spokojna. Donna-Marja *da Gloria*, córka Cesarza *Brazylijskiego*, *Dom Pedro I*, urodziła się 4 Kwiet: 1819 r.; wstąpiła na tron w skutek aktu jej ojca, w d. 2 Maja 1826 r. Z powodu wojny domowej, dopiero w d. 23 Wrześ: 1833 mogła odbyć wjazd do *Lizbony*; w d. 26 Stycz: 1835 oddała swą rękę Xięciu *Augustowi Leuchtenbergskiemu*, który w dniu 28 Marca t. r., życie zakończył. W d. 9 Kwietnia 1836 r., poszła drugi raz za mąż za Xięcia *Ferdynanda Saxe-Coburg-Gotha* (ur: 29 Października 1816 r.), któremu nadała tytuł Króla *Portugalji*. Donna *Marja* pozostawia siedmioro dzieci; z tych najstarszym i następcą tronu, jest Xżę Dom *Pedro Alcantara*, urodzony w 1837 roku; najmłodszym Xiążę Dom *Augusto*, urodzony w 1847 roku. (Neue Pr: Ztg).

PRUSY. — Dochody związku celnego w zeszłym półroczu, były o 2 miljony talarów mniejsze, od dochodów z odpowiedniego półrocza r. z. — Ogłoszono dekret zaprowadzający osobny wydział marynarki; dotąd jeszcze niewiadomo, jakie summy w budżecie *Pruskim* na marynarkę przeznaczone będą. (Schl: Ztg).

WŁOCHY. — Do tej pory Izba Deputowanych w *Turynie*, nie zebrała się w komplecie; trzech kandydatów do prezydentury stanęło. W Senacie zajmują się prawami finansowemi. Dziesięciu nowych Senatorów złożyło przysięgę, i zajęło swe krzesła w Senacie. — W *Rzymie*, PAPIEŻ w dniu 6 b. m., miał kazanie, w obec 25 do 30,000 ludzi, przed Kościołem Śgo JÓZEFA, zbudowanego na starożytnych więzieniach *Mamertyńskich*, w których więzionym był Śty PIOTR. Duchowieństwo wyższe otoczyło mówcę; gwardja *Szwajcarska* w swych strojach średniowiecznych, broniła przystępu. Powodem tego kazania, było przeniesienie cudownego KRUCYFIXU z Kościoła San CARLO. Po kazaniu, OJCIEC Śty udał się do Zakrystji Kościoła, gdzie korporacja cieśli przypuszczoną była do ucałowania nogi. (Lloyd).

ROZMAITOŚCI. — Wieśniaczka jedna z *Morawicy*, w *Horwacji*, poszła zbierać drzewo w pobliskim lesie. Kiedy jej długo nie było widać, wybrały się jej dzieci na odszukanie jej, i znaleziono ją nieżywą, zakłutą przez tysiące *os*, które ją obsiadły z pobliskiego gniazda. — W *Madrycie* zmarły w wielkiej biedzie *Mendizabal*, niegdyś Minister, był synem kupca tamecznego. Urodził się w *Kadyxie* w r. 1790. W 1835, otrzymał tekę ministerstwa skarbu, i zawarł pożyczkę z domem *Ricardo*, na przeszło miljon funt: szterl:. W obec zamętu ówczesnego, uważano go za zbawcę kraju. Tegoż roku objął kierunek gabinetu, zwołał kortezy, uśmierzył wojnę domową, i otrzymał od Izb podziękowanie. W r. 1836 ustąpił z gabinetu; potem raz jeszcze w tym samym roku powrócił, ale na krótki czas. W r. 1841 pod *Esparterem* był na nowo Ministrem skarbu do upadku jego w r. 1848. — Osobliwy proces wytoczył się w *Londynie*. Bogata jedna Panna, za którą ubiegała się najpierwsza młodzież kraju, przebierając między wielbicielami swemi, doszła wreszcie do lat 25, i jako pełnoletnia, mogła ręką swoją rozrządzać. Naraz rozeszła

się wieść o jej małżeństwie. Dziwiono się temu, zwłaszcza dowiedziawszy się, iż mąż jej jest człowiekiem całkiem nieznanym, i bez szczególnych powierzchownych i wewnętrznych przymiotów, któreby go w oczach Panny nad wszystkich przenieść miały. Ślub odbył się cichaczem na wsi; lecz w trzy dni potem, nowozamężna uciekła do *Londynu*, żądając opieki prawa; albowiem wedle jej zeznań, ślub jej odbył się mimo jej woli i wiedzy, pod wpływem moralnego przymusu. Mąż jej był magnetyzerem, a ona padła ofiarą haniebnej intrygi. Wszystkie formalności i obrządki ślubne odbywały się zdaniem jej w stanie uśpienia: w takim stanie podpisała kontrakt ślubny, nie wiedząc o tem wcale; w takim stanie powiedziała przed ołtarzem: *tak*, to jest we śnie magnetycznym; a kiedy się dopiero przebudziła i ujrzała przed sobą rzeczywistość, poznała wówczas okropne położenie swoje, i ucieka się do sprawiedliwości. Wyższe towarzystwa *Londyńskie* wyglądają ciekawie końca tego dziwnego processu.— Zamiast skóry do obciągania bębnów, chcą użyć teraz *kauczuku*. Poczynione w tej mierze próby są pomyślne. — W tych dniach w *Bruxelli*, młodzieniec 20to-letni, wykradł młodą damę.... 50-letnią. Wykradziona jest małżonką właściciela jednego z znanych szynków (estaminets) miejscowych. — »Co się po moim sąsiedzie zostało?" pytał wścibski exekutora testamentowego, jednego z swoich znajomych. »Co się zostało; to wszystko co miał tylko w świecie, bo ani grosza z sobą na tamten świat nie zabrał."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bochenek Leon Bankier z Krakowa nr 414; Beckers Jakób Edw: Komis: Kup: z Paryża nr 634; Chojnacki Stan: Oby: z Celigowa nr 1530; Grzymała Józ: Oby: z Ostrowia nr 625; Kosiński Teofil właściciel Litografji z Poznania nr 585; Komierowski Jan Ob: z Orzycz nr 603; Kowaleński Jene:-Major z Gończyc; X. Mąkowski Józef Pleban z Dzierzkowic nr 584; Ostroróg Walerja Hr. z Przyłęka; Rogoziński Podpułko: z Końskich nr 625; Rajski Art: Baron z Widzewa nr 634; X. Skupiński Fran: Kanonik z Mieleszyna nr 584; Wściekliea Wikt: Ases: Koleg: z Paryża nr 600; Wyszyński Tom: Baron z Gruszki Wielkiej nr 476; Żylej Zofja Żona Jen:-Majora, i Żerwe Elżbieta Wdowa po Jene:-Majorze, z Brześcia Lit:.

Wyjechali: Awdulin Marja Żona Radcy Dwo: do Petersburga; Braun Adam Ob: do Rygi; Betcher Wilh: Naczel: Pow: do Suwałk; Domaradzki Romuald Oby: do Złotego-Potoku; Gayer Lud: właści: fabryki do Łodzi; Hubert Lud: fabry: cukru do Paryża; Kołaczkowski Rom: Oby: do Gorzewa; Lagorio Leon Arty: Mala: do Paryża; Puszet Konst: Baron do Somianki; Wychowski Adolf Oby: do Sulejowa; Xżę Wiaziemski Porucz: Gwar: do Niemiec.

DONIESIENIA.

Rząd Gubernjalny Augustowski ogłosił: Ponieważ w 3-krotnie ogłaszanych terminach, Licytacja na Entrepryzę drukowania DZIENNIKA URZĘDOWEGO Gubernji Augustowskiej, na lata 1854/6, dla braku konkurentów, nie przyszła do skutku; Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości: że w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b., począwszy od godz: 11ej przed południem, na Sali posiedzeń Rządu Gub:, odbywać się będzie głośna po raz czwarty, licytacja in minus, na powyższą Entrepryzę, pod warunkami w pierwotnem obwieszczeniu Rządu Gubernjalnego zamieszczonemi, a przez Gazetę Rządową Nro 158, i tutejszy Dziennik Urzędowy Nro 26, 27 i 28, ogłoszonemi; z tą wszelako zmianą, że licytacja rozpocznie się in minus od dotychczasowej opłaty po rs. 1 kop. 69, za exemplarz; albo też od wyższej, po rs. 2 kop. 35, przez dotychczasowego przedsiębiercę zażądanej, jeśli na to nastąpi zezwolenie Komissji Rzą: Spraw Wew: i Duchownych. Mający więc chęć podjęcia się tej Entrepryzy, po zaopatrzeniu się w dowody kwalifikacyjne, zechcą osobiście lub przez umocowane osoby, zgłosić się w terminie wyż oznaczonym, na Salę posiedzeń Rządu Gubernjalnego.

W tych dniach odebrałem znaczny transport **OBRAZÓW** olejnych *starych*, szkoły Flamandzkiej i Włoskiej, bardzo ładnych, i oryginalnych, i z takowemi polecam się Szanownej Publiczności i Amatorom. Mieszkanie moje przy ulicy Żabiej Nro 949, wprost Ogrodu Saskiego, w oficynie po prawej ręce na dole.



Dwa **DOMY** małe, przy ulicy Dunaj pod Numerami 150 i 285, są do sprzedania za bardzo pomierną cenę, z wolnej ręki i bez pośrednictwa trzeciej osoby. Wiadomość u Właścicieli mieszkających przy Ogrodzie Krasińskich, w oficynie domu Fizyka Jasińskiego Nro 551. Rządca domu tamtejszego, albo Stróż miejscowy, wskażą to mieszkanie.

POKOJE dwa, trzy lub cztery, z Wozowniami i Stajniami, są do najęcia każdego czasu, przy ulicy Konwiktorskiej pod Nr 2182. Wiadomość u Właściciela na 1m piętrze.



Pod Nr 1309 przy ulicy Nowy-Świat, jest do sprzedania KARETA poczwórna, na leżących resorach, w najlepszym stanie, i dwie BRYCZKI Najdyczanki. Wiadomość w podwórzu w oficynie na lewo.

Potrzebny jest do miasta Gubernjalnego, **GUWERNER**, z wyższem ukształceniem, Niemiec, który mając codziennie kilka godzin wolnych, mógłby i w mieście lekcje prywatne dawać. Bliższą wiadomość powziąć można w domu Nro 528 przy ulicy Podwal, wprost domu Dyzmańskich, na 2m piętrze.

Na żądanie Opieki nieletniego Stanisława Białostockiego, i z mocy upoważnienia JW. Prezesa daty 10 (22) Listopada r. b. Nro 12,135, podpisany Rejent na d. 19 Listop: (1 Grud:) r. b. i następnych, o godz: 9tej z rana, w domu Nro 200, sprzeda przez publiczną Licytację, RUCHOMOŚCI, jako to: Meble, Garderobę, Bieliznę, Pościel, Precjoza, Xiążki i inne do spadku niegdy Emiljana Białostockiego należące, za gotowiznę zaraz po przybiciu płacić się winną.— Jan *Jasiński*.

W dniu 16 (28) Listopada 1853 r., o godz: 12ej w południe, prawnie zajęte RUCHOMOŚCI, jako to: Pojazdy, Powozy, Kabroylet, Konie cugowe, oraz 500 sztuk Skopów, w mieście Kutnie Okr: Orłowskim Gub: Warszawskiej, na targu publicznym, przed Magistratem tegoż miasta, przez publiczną Licytację sprzedane będą.— Leopold *Piekarski*, Komornik.

W skutek upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa Tryb: Cyw: Warsz:, i na żądanie Opieki nieletnich Borettich, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację Ruchomości, po Katarzynie Boretti pozostałych, jako to: Garderoby, Bielizny, Mebli, i t. p., a to w d. 18/30 Listopada r. b. i dni następnych o godz: 2 po południu, w Warszawie pod Nr 1359 przy ul: Wareckiej.— J. *Noskowski*.



KOŃ czarny, powozowy, młody i wysoki; oraz dwa **KONIE** gniade, są do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej Nro 1731, u Stróża lub w stajni.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 3. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Podstęp Pana Kapitana. Trefniś. Stoliki Magnetyczne.*

TEATR WIELKI. Jutro, siódme przedstawienie sztuk *Magicznych* Pana *Hermann*. Programat w części zmieniony.

W domu W. *Lesser* przy ulicy **Miodowej** Nº 491/2, są jeszcze do widzenia **TELEGRAFY Elektro-Magnetyczne**, nieprzemiennie do Środy, to jest do 30go b. m.

OSTRYGI świeże, nadeszły do handlu A. Bysieńskiego, przy Saskim placu, w domu W. Skwarcow.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 13 (25) Listopada 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.